

PRZEDPŁATA w Krakowie: rocznie zł. 9, półrocznie złr. 4 ct. 50, kwartalnie złr. 2 ct. 30, miesięcznie ct. 80, tygodniowo ct. 20. Za odnośnienie do domu, miesięcznie ct. 15. Na prowincji i w Austro-Węgrzech: rocznie złr. 11, półrocznie złr. 5 ct. 60, kwartalnie złr. 2, ct. 80, miesięcznie ct. 95. Za granicą: miesięcznie złr. 1 ct. 20. Liczba czeku poczt. austr. 836.539. Adres Redakcji i Administracji: w KRAKOWIE, PLAC MARIACKI, L. 8. Adres na telegramy: DZIENNIK—KRAKÓW.

DZIENNIK PORANNY

OGŁOSZENIA: za wiersze drobnym drukiem lub tegoż miejsce ct. 5; w drobnych ogłoszeniach za wyraz ct. 1 1/2; za wiersz w „Nadesłanem“ ct. 20; śluby, nekrologi za wiersz ct. 40; zawiadomienia na naczelnej stronie za wiersz złr. 1. Przedpłatę przyjmuje Administracja pisma, oraz wszystkie większe agencje gazet. Ogłoszenia przyjmują, oprócz Administracji, wszystkie koncesjonowane biura anonsoń. Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 4 ct.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych, o godzinie 8-mej rano.

Redaktor: KAZIMIERZ KALINOWSKI.

Przez osiwiatę i dobrobyt do wolności!

Potega kraju

w sile jego przemysłu i handlu!

Reforma szkół średnich.

Wniosek posła p. Rottera, uczyniony w Sejmie w sprawie szkół średnich w kraju naszym, należy do spraw nader doniosłego znaczenia, których załatwienie domagamy się od dawna. Rzecz dziwna, że rozprawiając wiele o konieczności reformy naszych szkół średnich a zwłaszcza gimnazjów, że pojmując wagę i doniosłość naprawy złych i anormalnych w tym względzie stosunków, nie możemy zdobyć się na krok stanowczy, by to złe usunąć. Dziwniejszym i wprost niezrozumiałym jest, że dotąd postawie nasi nigdy nie zastanawiali się, czy też nie chcieli zrozumieć, że w sprawie tej tak żywotnej do nich należało stanowczy zrobić krok i w Sejmie naszym podnieść kategoryczne żądania względem przeprowadzenia reformy szkół średnich.

Autonomiści nasi przepomnieli widocznie, że „do Rady państwa należą tylko uchwały o zasadach naukowych w gimnazjach, do Sejmów zaś krajowych całe ustawa o dawstwo o szkołach realnych, a co do gimnazjów ten sam zakres ustawodawczy, jaki Sejmom służy w sprawie szkół ludowych“, jak to czytamy w motywach wniosku p. Rottera. Skoro więc dziś ta tak ważna sprawa, dzięki inicjatywie p. Rottera, stała się w Sejmie naszym przedmiotem, dalsze jej odwołanie i odkładanie byłoby wprost niewytłomaczonym i kraj słuszenie mogłoby posiadać naszą reprezentacją o rożnyśnne unikanie załatwienia tej kwestji w myśl, że wyrezy ją rząd i Parlament. We wniosku swym kładzie p. Rotter wyraźny nacisk na konieczność uwzględnienia w tej sprawie odrębnych właściwości naszego kraju tak pod względem narodowym jak i historycznym. W dzisiejszym systemie naukowym brak właściwie, a przynajmniej niestychanie skąpo i ogólnikowo traktowane są owe właściwości naszego narodowego charakteru. Odbija się to szczególnie w nader pobieżnie traktowanej nauce dziejów ojczystych, co weale nie odpowiada wymaganiom nowoczesnych postępów nauki a niewystarczająca ilość godzin, poświęconych nauce dziejów ojczystych, powoduje tylko jej niedokładność i powierzchowność. Reforma nauki języków niemniej jest konieczną i pilną a szczególnie języków klasycznych na korzyść języków nowoczesnych. I tak, zdaniem naszym, język grecki szczególnie powinien być traktowany jako przedmiot nadobowiązkowy, a na jego miejsce wprowadzony język francuski, który w życiu praktycznym inteligentnego człowieka gra bardzo ważną rolę. To samo odnosi się także do nauki rysunków, która powinna być obowiązkowa.

Egzamina dojrzałości stanowią jeden z najważniejszych punktów, który wymaga głębszej rozważki i zastanowienia. Punkt ten stanowi przedmiot, nad którym ostatnimi czasy zastanawiali się pedagogowie nader poważnie, a mianowicie, czy egzamin ten, tak, jak on się obecnie odbywa, jest konieczny i ma logicznie uzasadnioną rację bytu?

Kto miał sposobność śledzić przebieg przygotowań ucznia do tego egzaminu, temu nasuwają się poważne wątpliwości co do odpowiedzi na to pytanie. Bo i czegoż wymagamy od abiturjenta i co stanowi właściwie wymaganą dojrzałość umysłową ucznia? Przez złożenie tego egzaminu ma uczeń dać dowód swego ogólnego wykształcenia, ma on niejako złożyć rachunek z tych wiadomości, jakimi w ciągu ośmioletniej nauki wzbogacił swój umysł. Czy przez złożenie egzaminu dojrzałości w ten sposób, jak on się dziś odbywa, odpowiada uczeń tym wymaganiom? Rzecz bardzo wątpliwa. Kto zna naszą młodzież, umie odróżnić stopnie jej zdolności i zna warunki, wśród jakich pracuje, ten śmiało odpowie, że matura nie jest wiernym obrazem wykształcenia ucznia, że daje ona tylko egzaminatorom pojęcie chwilowego napięcia pamięci ucznia, który, pragnąc złożyć maturę, kosztem nieprzespanych nocy i kosztów swego zdrowia, pochłoniął — a lepiej, wyrażając się studenckim językiem — wykuł materiał, potrzebny do egzaminu, aby po egzaminie zapomnieć to wszystko i ratować czestokroć nadwyższe zdrowie.

Zważywszy to wszystko, sądzimy, że obecny egzamin dojrzałości mija się ze swem przeznaczeniem i dla tego dobrzeby było, gdyby ankietą, mającą zastanawiać się nad reformą szkół średnich, zastanowiła się i nad tem, czy do przejścia z gimnazjum na uniwersytet nie wystarczyłby dobry stopień z ukończonego gimnazjum. Pomijając teraz wiele jeszcze innych nader ważnych szczegółów z dziedziny szkolnictwa średniego, czekających na gruntowną reformę, powróćmy jeszcze do tego ważnego przedmiotu w miarę postępu prac w Sejmie, które oby były jak najpomysłniejszym skutkiem uwieńczone.

KRONIKA.

W Krakowie, dnia 18 stycznia 1896.

KALENDARZYK.

Kościelny. Dziś św. Pryski P. (jutro druga niedziela po Trzech Królach).

Astronomiczny. Dziś wschód słońca o g. 7:32, zachód o g. 4:47, długość dnia 8:35; wschód księżycy o g. 9:6, zachód o g. 6:56 w.

Co słysząc nowego w Krakowie?

Rada miejska na ostatnim posiedzeniu uchwaliła dziesięć pozostałych działów budżetu miejskiego. W dziale „bezpieczeń-

stwa publicznego“ przy pozycji „oświetlenie miasta“, dr Domański postawił wniosek o wzmocnienie oświetlenia niektórych ulic, dr Leo żądał aby w sali obrad Rady zaopiniować oświetlenie systemu Anera, dr Styczeń proponował, aby ulice, prowadzące do teatru, stanowczo silniej oświetlić, bo wśród obecnych egipskich ciemnościach, nie trudno o wypadek „zderzenia“. Wszystkie wnioski przyjęto. W dziale „budowy i roboty publiczne“ przy pozycji „utrzymanie dróg“, dr Domański radził, aby do wysypywania dróg szosowych nie używano jak teraz konserwu wapiennego, który jesienią tworzy błoto, a w lecie wydziela kurz szkodliwy dla zdrowia, lecz konserwu porfirowego.

W dziale „upiększenie miasta“ prof. Domański zwrócił uwagę, że Kraków ma wiele miejsc znanych ze zdarzeń historycznych, stawia więc wniosek wezwania sekcji szkolnej, aby ta co roku wstawiała w budżet odpowiednią kwotę, w celu sprawienia tablic pamiątkowych lub innych oznak, dla uwidocznienia i spopularyzowania tych miejsc historycznych. Wniosek przyjęto.

W dyskusji nad działem „Zarząd targów i zaopatrzenie miasta w żywność“ r. Redyk wykazał korzyści sanitarne i materialne z przeniesienia tandety z ul. Dietla po za most kolejowy, utrzymując, że plac zajmowany teraz przez tandetę, możnaby sprzedać „na wagę złota“. (W z. roku pisaliśmy w tej sprawie kilkakrotnie. Red.) Dr Kolm upominał się za uporządkowaniem kramów na Małym Rynku. P. Friedlein zapewnił, że utworzy komisję, któraby się sprawami targów zajmowała.

W dziale „Oświata“ uchwalono następujące rezolucje: „Uprasza się p. Prezydenta, aby wniósł petycję do Kola polskiego przez posłów z miasta Krakowa, o przyspieszenie i pomyślnie załatwienie petycji, wniesionej roku zeszłego co do uwolnienia gminy od płacenia dotacji na szkołę realną“, — oraz drugą: „Wzywa się komisję przemysłową, aby co roku przedkładała Radzie miasta rachunki z wszelkich wydatków na Muzeum“.

Nakoniec dr Styczeń postawił wniosek utworzenia komisji złożonej z 5 członków do podjęcia sprawy regulacji koryta Rudawy, któraby zarazem zajęła się sprawą kupna lasów dla miasta. Wniosek przyjęto.

Koncert dobroczynny. Piękny cel, na jaki urządzony był wczorajszy koncert, zciągnął nader liczną, doborową publiczność do hotelu Saskiego. Sala była literalnie przepełniona; widocznie miłośnierze serca nie przestali bić w Krakowie. Co do wykonania pojedynczych utworów muzycznych i najsurowszy sędzia nie potrafiłby żadnego podnieść zarzutu. Na szczególnie uznane obok prześlicznej gry na fortepianie panny Gabryszewskiej, zasługuje także śpiew p. W. Łepkowskiej. Panna Ł. rozporządza miłym sopranem, którego nader umieje-

tnie umie używać. Piękne utwory p. Żeleńskiego, jak i dzielną smyczek p. Hocka zachwycały słuchaczy, zdobywając sobie huaczne oklaski.

List 22-letniego samobójcy. Zwracamy uwagę naszych psychiatrów, myślicieli i pedagogów na poniżej umieszczony list, który pozostawił jeden z młodych samobójców do znajomych i przyjaciół, charakteryzujący w wysokim stopniu usposobienie tegoż w ostatniej chwili życia. Przytaczając sam list, nie wymieniamy nazwiska tego nieszczęśliwego młodzieńca ze względu na dyskrecję wobec jego rodziny. Wszelako sama treść listu nasuwa poważne myśli do zastanowienia się nad tem, w czym tkwi ten zastraszający objaw tak częstych samobójstw wśród młodzieży, która stojąc dopiero u progu żywota, w tak straszny sposób, już w zaraniu swych młodocianych lat w tak marny sposób pozbawia się życia. Warto się zaiste zastanowić, czy materialnym prądem czasu aż do szpiku kości zmrozone społeczeństwo nasze nie za mało zwraca uwagi na ogólny kierunek wychowania młodzieży i czy rodzina, szkoła i kościół nie podejmą zaradczych środków celem usunięcia tego bądź cobądź zastraszającego objawu, noszącego wybitne piętno nienaturalnego prądu czasu i tej tak wysoko cenionej cywilizacji XIX wieku. Oto treść wzmiankowanego listu:

„Doszedłem do rozwiązania zagadki życiowej. Nic dla mnie na tym świecie nie pozostaje, rzucam go przeto, by się w nirwanę obrócić. Żegnam wszystkich, którzy stykali się ze mną i życzę lepszego życia na tej ziemi, niż ja je miałem, bo choć młody, przeszedłem przez wszystkie piekła na tej ziemi. Nie trzeba sadzić człowieka z zewnętrznej strony i stosunków. Proszę się nie zapuszczać w żadne domysły — stracony czas i trud; tajemnicę unoszę do grobu. Żegnam więc wszystkich mi drogich na zawsze, do widzenia nigdy... Przepraszam wszystkich serdecznie, komu jaką krzywdę lub przykrość ma śmiercią wyrządam, przebaccie, przebaccie!...“

Co się dzieje w kraju?

Skandal w kościele. Z Białej donoszą: Gmina Lipnik, leżąca tuż przy Białej, gdyż nawet jedna kamienica zbudowana jest w połowie na gruncie miasta Białej, w drugiej zaś połowie na gruncie do Lipnika należącym — liczy 7000 mieszkańców, a mianowicie 5000 katolików, resztę zaś stanowią żydzi i protestanci. Na 5000 katolików należy 3500 do polskiej, zaś 1500 do niemieckiej narodowości. Śpiewy w kościele lipnickim odbywają się na przemian jednej niedzieli w języku polskim, a drugiej w języku niemieckim. W niedzielę 5 bm. była kolej na śpiewy polskie w kościele i z inicjatywy i z zarządzenia lipnickiego proboszcza ks. Markuzela wyuczyły się dzieci

Fajleton „DZIENNIKA PORANNEGO“ z d. 18 stycznia 1896 r.

TAJEMNICZY LEKARZ.

Powieść w czterech częściach.

40)

(Ciąg dalszy).

Przy czytaniu tej petycji przypadkiem był obecnym Marceau, który, powstawszy, rzekł:

— A ja, w imieniu armji, w imieniu mojego pułku, w imieniu swoim żądam, aby miasto skorzystało z udzielonego zawieszenia broni, mianowicie z tych 18 godzin, jakie nam jeszcze pozostają.

Ponieważ odpowiedź ta była słyszana aż na ulicy, wzniosły się krzyki, płacz i lament. Wydawały je gromady dzieci, kobiet i starców. Wreszcie uczyniono zadość tym domaganiom się i rada oświadczyła, że do rana wstrzyma się od redakcji podania o poddanie się miasta.

Jakób Merey, który nie spuszczał z oka Beaurepaire'go, spostrzegł jak tenże lekko pobladał.

— Pozwólcie mi, obywatelu, zapytać was, — rzekł Beaurepaire, — więc stano-

wezo postanawiacie wydać miasto, mimo to, że wam powiedziano, że obrona tego miasta ocali Francję!

— Widzimy niemożność, niepodobieństwo obrony i utrzymania się, — wyrzekli członkowie Rady jednogłośnie.

— A gdybym się nie zgodził, gdybym nie podpisał tej kapitulacji?

— Otworzymy sami bramy miasta, oddając się na łaskę i niełaskę króla pruskiego.

Beaurepaire pogardliwym wzrokiem zmierzwił mówiących i głosem strasliwym zawołał:

— Więc dobrze! Przysięgam, że prędzej umrę, nim wrogowi oddam miasto — pozwałam przeżyć ten nikczemny zamiar, pozwałam wam szańbic się, ale ja dotrzymam słowa i nie zmienię tego, co postanowiłem. Oto ostatnie moje słowo. Umieram, jako wierny syn Francji. Jakób Merey, ty zaświadczyś, czym spełnił jak należy obywatelski mój obowiązek.

I dobywszy pistoletu, zanim zdotoano wyrwać mu go z ręki, rozsądził sobie kulą czaszkę.

Jakób Merey schwycił w objęcia tę ofiarę męczeńską honoru.

* * *

Nazajutrz, kiedy młode dziewczęta miasta Verdun, ubrane w bieli, sypały kwiaty po drodze, po której miały wejść oddziały wojska pruskiego, kierujące się ku ratuszowi, inną stroną, przez bramę Thionville, maszerowały z honorami wojskowymi zastępy patrijotycznej armji francuskiej. Otaczały one wóz, na którym spoczywał, pokryty sztandarem trójkolorowym, pułkownik Beaurepaire.

Nie chciano pozostawić na łaskę wroga bohatera.

Bataljony d'Eure i Loir stanowiły tylną straż; ostatni za nimi postępował Marceau.

Przednia straż pruska odprowadziła oddziały francuskie aż do Loiry-la-Perche. W tem miejscu zatrzymała się, co ujrawszy Marceau, rzekł:

— Do zobaczenia się na równinach Champagne!

VI.

Dumouriez.

Jeżeli tak długo zatrzymaliśmy się nad opisem oblężenia miasta Verdun i śmiercią Beaurepaire, uczyniliśmy to uumyślnie, w przekonaniu, że żaden z historyków francuskich dotąd nie zwrócił niezwyjłej uwagi, jak doniosłym był ten fakt tak poddania

miasta jak i śmierci bohatera, który stał się jakby ubłogostawionym męczennikiem dla potomnych.

Przytem dziwnem było, że prawie zawsze miasto Verdun figurowało jako miejsce, które wróg starał się zdobyć, uważając je nie tylko jako miasto stojące na wyłomie kraju, ale jako klucz otwierający drogę w głąb Francji.

Zdrada tak haniebna wobec kraju, wobec całej Francji, może być jedynie wyjaśniona napadem kobiet na mężczyzn, którzy nie znając doniosłości swego nikczemnego czynu, mieli na widoku osuszenie też swym małżonkom, córkom i matkom. W tym razie kobiety nie zasługują zgoda na miano prawdziwych córek Francji, kapłanek ojczystych ognisk. Zmniejsza ponieważ ich winę i zachowanie się miejscowego kleru, który wpływał na serca i postanowienia mieszkańców.

Chciałem też równie odpowiedzieć na dzieło wydane przez Dalille i Victora Hugo, dokumentami o poddaniu się miasta Verdun, niestety, nie znalazłem w nich najmniejszej wzmianki o bohaterskiej śmierci Beaurepaire. Są tu i owdzie opisy dość szczegółowe, posągowa jednak postać syna Francji, obywatela-męczennika, jakby wymazana z pamięci kraju. (C. d. n.)

szkolne pieśni polskiej kościelnej, która na chórze kościelnym, pod przewodnictwem swego nauczyciela z akompaniamentem organów odśpiewać miały, przyczem i lud w nawie kościoła miał uczestniczyć. Otóż Niemcy w Lipniku postanowili temu przeszkodzić i zebrawszy się licznie na chórze, zaśpiewali przy rozpoczęciu śpiewu polskiego w niebogłosy pieśń niemiecką na inną nutę, zagłuszając śpiew polski i organy, przez co powstała prawdziwa „kocia muzyka“, a nadto grożąc nauczycielowi pięściami, zmusili go do zaniechania rozpoczętej pieśni polskiej. Fakt ten wywołał zgorszenie nadzwyczajne i oburzenie ogólne wśród ludności, a że nie przyszło do prawdziwego skandalu i krwawych zająć w kościele, przypisać to należy li tylko łagodnemu i cierpliwemu charakterowi ludu polskiego i jego wielkiej religijności, który dla uszanowania miejsca świętego zniósł cierpliwie obelgę i krzywdę przez szowinistów niemieckich mu wyrządzoną i tem swoim spokojnym zachowaniem się zapobiegł większej profanacji kościoła. Sprawa ta ma oprzeć się o kratki sądowe.

Konkurs ogłoszony został na opróżnioną posadę amanuenta w Bibliotece Uniwersytetu we Lwowie.

Towarzystwo Bratniej pomocy słuchaczy Wszechnicy lwowskiej święcić będzie w bieżącym roku trzydziestą rocznicę swego istnienia. Na czele komitetu, zawiązanego celem urzadzania uroczystego obchodu, stanął rektor dr Oswald Balzer, można więc być pewnym, że jubileusz pożytecznej i sympatycznej instytucji godnie upamiętniony zostanie.

Kurs dla dozorczyń chorych. D. 3 lutego br. otwarty zostanie w lwowskim szpitalu powszechnym II 5-miesięczny kurs szkoły dla dozorczyń chorych w celu wykształcenia odpowiedniej służby dla opieki chorych i rannych w szpitalach krajowych, w szpitalach stowarzyszenia czerwonego krzyża, tudzież gminnych epidemicznych, niemniej w celu przysposobienia osób do pielęgnowania chorych w opiece prywatnej zostających. Dla niezamożnych, pragnących odbyć kurs nauk w tej szkole, przeznaczył Sejm 5 stypendjów po 15 złr. miesięcznie. Kandydatki, ubiegające się o te stypendja, jak niemniej pragnące własnym kosztem odbyć ten kurs, mają wnieść podania wprost do dyrekcji kraj. szpitala powsz. we Lwowie najdalej do 26 stycznia br. z dołączeniem metryki chrztu, lub urodzenia na dowód, że ukończyły 24 lat, a nieprzekroczyły 40 lat, świadectwo moralności, opisanie dotychczasowego biegu życia (curriculum vitae) i dowodu, że umieją dobrze czytać i pisać, względnie świadectwo z odbytych nauk szkolnych, przyczem się zaznacza, że kandydatki z lepszym wychowaniem przed innymi będą uwzględniane. Bliższe szczegóły podaje program szkoły dla dozorczyń chorych.

Bankructwo firmy Goldstern & Löwenherz. Ze Lwowa donoszą: Gremium wierzycieli wybrało do zarządu: zarządcą dra E. Rońskińskiego, zastępcą dra Krzyżanowskiego, a do wydziału wierzycieli pp. Lazarusa, Marchwickiego, Mayera, Schaffa i Zgórskiego.

Henryk Melcer, laureat międzynarodowego konkursu Rubinsteinowskiego, pianista i kompozytor, zaliczający się obecnie do rzędu najnowszych i najświetniejszych gwiazd horyzontu muzycznego, daje koncert we Lwowie dnia 31 bm.

Karnawał w stolicy. Ze Lwowa piszą nam: Rozlepione po rogach ulic plakaty, zapowiadające pojawienie się stu djabłów na reducie w dniu 1 lutego b. r., przypominają głośny w swoim czasie wypadek z kronik towarzyskich syreniego grodu, gdzie podczas reduty pojawił się niespodzianie zastęp ów piekielny, rekrutujący się z kół tak zwanej tężyzny warszawskiej, a obznajomiony doskonale ze stosunkami tamtejszemi. Czy djabły lwowskie dorównają pod względem dowcipu i obrotności swym zakordonowym kolegom — o tem przekonamy się na wielkiej reducie, zapowiedzianej na dzień 1 lutego r. b. na dochód Towarzystwa dziennikarzy polskich. — Jedną z figur kotylniowych na balu prasy, będzie pochód wszystkich dzienników miejscowych, zainscenowany przez panie i panów, a obmyślony przez p. Stanisł. Zelenieckiego, który, jak wiadomo, prowadzi będzie tańce na tym wieczorze. Pochód odbędzie się wśród nadzwyczajnych efektów świetlnych, które tworzyć będą prawdziwą niespodzianką dla uczestników zabawy.

Polskie Tow. handlowo-geograficzne we Lwowie wniosło do Sejmu petycję w sprawie emigracji.

Nauczyciele lwowskiej wniosli do Sejmu dwie petycje o polepszenie bytu. W jednej domagają się podwyższenia plac z 800 złr. rocznie na 900 i z 900 na 1000 złr., w drugiej wyznaczenie na kwatrankowe dodatku zamiast jak dotąd 10 pret. 25 pret.

Z Jasła donoszą, iż tamtejszy starosta ksiądz Paweł Sapięha, nie zadawając się rolą wykonawcy ustaw, przyjął na siebie rolę prowadzący. W sprawie pasportów wydał ksiądz starosta rozporządzenie do gmin, że pasporta będzie wydawał według liczby mieszkańców poszczególnych gmin. Rozporządzenie to stoi w sprzeczności z ustawami zasadniczymi o wolności obywatel-

skiej i wolności przenoszenia się z miejsca na miejsce.

Ze Strija donoszą nam, że wiele osób, przejeżdżających przez stację tamtejszą w południe, uskarża się na niedogodne połączenie pociągów, mianowicie na krótkość przestanku, która uniemożliwia spożytkować obiadu i wogóle jakikolwiek intensywniejszy posiłek. Pożądanym byłoby więc zaprowadzenie dłuższego przestanku.

Z Borystawia donoszą nam: Na terenie galic. Banku kredyt., w szybko wydzierżawionym „wólnikom“, zginął F. Hryciów z Michatowie (pow. Drohobycz) lat 50. Zmarły pracował na powierzchni i wpadł do szybu, zdaje się, z powodu napadu epileptycznego, na który chronicznie cierpiał... Równocześnie w kopalni „Kompas“ wydarzył się wypadek, który rzuca światło na obchodzenie się z dynamitem, mimo surowego nakazu, by naboje dynamitowe zapalano zapomocą elektrycznej maszyny. Lejzor Koppel, pomocnik dozorey, chcąc do naboju dynamitowego, który zamarzył, zapuścić kapslę i naiwnie ogrzewał go przy ognisku w kuźni tak, iż nastąpiła eksplozja, skutkiem której odniósł bardzo ciężkie rany na rękach i brzuchu. Rannego oddano do szpitala, a wdrożone śledztwo wykaże, czy wolno było kopalni posługiwać się dynamitem w taki sposób i czy Koppel był fachowo uzdolnionym do obchodzenia się z nabojami eksplodującymi?

Zmiana własności. Kopalnię ropy pana Władysława Dębowskiego w Ropicy Ruskiej nabyło buda-peszteńskie towarzystwo akcyjne dla eksploatacji ropy.

Z Zaboru rosyjskiego.

Henryk Sienkiewicz w tym tygodniu jeszcze wyjeżdża z synem do Algieru i resztę zimy przepędzi w Afryce.

Z Warszawy. Gadzinowy, a trudniący się ciągle szpiegostwem względem nas *Dziennik Warszawski* pomieszczył w tych dniach podług denuncjacji przeciw p. W. Spasowiczowi, z powodu telegramu, jaki tenże przesłał, z życzeniami p. G. Dobrowolskiemu Red. *Dziennika Poznańskiego* w dniu obchodu jego 25 jubileuszu. Oto co pisze *W. Dn.*:

„Ze telegram do p. Dobrowolskiego podpisał pp. Piltz i Wawelberg to nas nie dziwi, bo pierwszy z nich, jako wydawca *Kraju* uważał się za kolegę jubilata, drugi zaś może jest jego bankierem, lecz okoliczność, że figuruje tam także podpis przysięgłego adwokata Spasowicza, musi wywołać pewne zdziwienie, wiadomo bowiem, że *Dzien. Pozn.* stoi na czele organów polskiej prasy, szczególnie wrogo usposobionych względem Rosji i rozszerzających obrzydliwe oszczerstwa (*sic!*) o niej. Mimowoli nasuwa się pytanie o ile zgodnym jest z prawidłami rosyjskiej adwokackiej etyki, wyrażać swą sympatię osobistości będącej nieprzejednanym wrogiem Rosji. Nie wtemy czy petersburska Izba adwokacka uważać będzie ten postępek jednego z członków swej korporacji za nie mający znaczenia pod względem ogólnego charakteru zawodowej czynności, czy też udzieli swej nagany temu, co przylażył się do demonstracji, skierowanej przeciw Rosji?”

Emigracja na Sybir. Dzienniki warszawskie donoszą, iż w ciągu ostatnich kilku miesięcy zarówno z Łodzi, jak i okolicy wyemigrowała pewna liczba osób, podążając do Syberji z zamiarem kolonizowania się w okolicach, przez które przeprowadzona zostaje nowa kolej syberyjska.

Co słychać za granicą?

Z Wrocławia donoszą 14 bm.: Zeszłej nocy spłądowano w mieście powiat. Guben kościół, zniszczono ołtarz, skradziono kosztowne aparata kościelne i porozrzucano hostje.

Niemiecki zjazd geografów odbędzie się w Jenie podczas świąt wielkanocnych r. 1897.

Z Paryża donoszą, że Piotr Lano twierdzi, iż dostarczył sądowi dowodów na to, iż St. Cère (Rosental) był szpiegiem niemieckim. Głozą tu, że St. Cère miał informować Niemcy o stosunkach francuskich za pośrednictwem artystki malarki Parlaghi, która rzekomo wielki wpływ wywiera na cesarza niemieckiego. Zaprzecza ona jednak stanowczo, jakoby posiadała listy od St. Cère'a. Potwierdza jednak, że Rosenthal zwierzał się przed nią w Paryżu kilkakrotnie z swoim projektem robienia we Francji propagandy w duchu zręczenia się Alzacji i Lotaryngji. Miał jej również przyrzec wyrobienie orderu legji honorowej pod warunkiem, że Parlaghi wyjedna mu audiencję u cesarza Wilhelma.

W Paryżu zmarł senator socjalistyczny hr. Lionel Monchet, założyciel przytułków noclegowych dla starców.

Uwięzienie adwokata. W Udine uwięziono 14 bm. pod zarzutem oszustwa adwokata Dominika Galatti'ego, który niedawno temu z Gorycji wydalonym został.

Kronika sądowa.

(C. d.) *Proces o szpiegostwo.*

Przesłuchanie św. Karola Balcera, który swego czasu już po dezereji Schmeidlera otrzymał list od niego oddany mu przez jednego z synów Strumpfnera. Świadek nie przypomina sobie, czy list ten był adresowany, czy też nie, twierdzi jednak stanowczo, że był w kopercie, Strumpfnerowie więc ewentualnie musieli ten list od

Schmeidlera otrzymać i po przeczytaniu dopiero odesłał go do porucznika Balcera. List ten za pozwoleniem trybunału został głośno odczytany. Schmeidler uskarża się w nim na okropne otoczenie, w jakim znajduje się. Wyraża głęboki żal swego lekko-myślnego postępkowi i oświadcza gorącą chęć powrotu do Austrii, błagając o przebaczenie złamanej przysięgi dla cesarza.

W dalszym ciągu przesłuchiwało kontrolora urzędu cłowego granicznego, Emila Petriego. Zeznania jego mało różnią się od zeznań poborcy Kinfeforskiego dotyczące przejazdu Strumpfnerów przez granicę rosyjską. Świadek zeznaje, że widział Strumpfnera trzy razy przejeżdżającego, dwa razy mianowicie z kobietami; czy trzeci raz był w towarzystwie kobiet lub nie, tego sobie nie przypomina. Daty, kiedy ostatni przejazd miał miejsce, tego również sobie nie przypomina Petri, wie jednak dobrze, że było to niedługo przed aresztowaniem Strumpfnerów. Na zapytanie obrońcy dra Rosenblatta, jaki przeciąg czasu upłynął pomiędzy jednym a drugim przejazdem Strumpfnerów przez granicę, świadek nie umie dać dokładnej odpowiedzi. Strumpfner stanowczo obstaje przy twierdzeniu, że tylko dwa razy przejeżdżał przez granicę, mówi, że zeznania świadka Petriego są zupełnie mylne, przyczem dodaje, że Panajew także mówił tylko nieprawdę. Na zapytanie, ile razy kapitana Tierchowskiego widziano przejeżdżającego przez granicę, daje świadek Petri wyciąg z protokołu, w którym zapisuje się na Komorze we Węgrzech, przejeżdżających z Rosji.

Ostatnią datę przejazdu można naznaczyć na 28-go lipca i tu właśnie zachodzi sprzeczność z zeznaniami Panajewa, który twierdzi, że Tierchowski w wrześniu był w Krakowie. Przewodniczący stawia pytanie nieświadkowi, czy możliwe jest objeżdżanie ubocznymi drogami Komory granicznej we Węgrzech. Świadek odpowiada na powyższe pytanie, że stać się to może. Obrońca dr. Szalay, prosi o powtórne wezwanie Panajewa, o informacje odnośnych władz, czy możliwe jest przekradzenie się w dzień biały, znanymi kucami i powozem kap. Tierchowskiego przez granicę, a to dla stwierdzenia, że Panajew, mówiąc iż we wrześniu kap. Tierchowski był w Krakowie, złożył fałszywe świadectwo.

Świadek Swistelnicki, portjer hotelu Poltera, potwierdza, że kap. Tierchowski, który zwykle w powyższym hotelu stawał, ostatni raz był w lecie, nie zaś we wrześniu. Trybunał o godzinie 11 przerwał rozprawę, dla debatowania nad wnioskiem dra Szalaya i prof. Rosenblatta, co do zawezwania do złożenia świadectwa władz granicznych i odnośnych organów, dla informacji, czy przekroczenie granicy, bez wiedzy tychże jest możliwym, Trybunał po godzinnej debacie nie przychylił się do tego wniosku w ogóle, jakoteż nie zezwolił na powtórne przesłuchanie Panajewa.

Prof. Rosenblatt wnosi zażalenie nieważności przeciw temu orzeczeniu.

Wezwano na świadków małoletnich Adolfa Strumpfnera i Fedorę Strumpfner, którzy zeznawać nie chcieli.

Św. Marjanna Gomółka (zaprzysiężona) służąca u Strumpfnerów, zeznaje, że Hradila u Strumpfnerów nigdy nie widziała.

Zaprzysiężony świadek Maks Schlosser podaje informacje, obciążające Strumpfnerów co do karty korespondencyjnej, napisanej do Hradila. Na zapytanie, czy widział Hradila u Strumpfnerów, mówi stanowczo, że nie. Zeznaje dalej, że Strumpfnerowie nie robili wcale tajemnicy z korespondencji swojej ze Schmeidlerem. Prof. dr Rosenblatt prosi o zanotowanie tego faktu. Św. Adolf Benzak, restaurator, zeznaje, że u niego Strumpfnerowie raz jeden byli, dla zejścia się z Hradilem; to samo zeznaje Joanna Benzakowa. (D. c. n.)

Jeszcze o karczmie.

Otrzymujemy od jednego z naszych prenumeratorów list następujący: Szanowna Redakcjo! Spojrzawszy na pierwszą stronę *Dziennika Porannego* i ujrawszy artykuł: „Karczma i moralność ludu“ aż mi się we-selej na sercu zrobiło, że Szanowna Redakcja obmyślała sposób, zapobieżenia tym różnym ekscesom karczemnym, których, lubo młody jeszcze jestem, jednak wielu już w mojej podróży po Galicji byłem świadkiem. A jednak po przeczytaniu tego artykułu, znowu zwątpiłem; zastanowiłem się przeto głębiej nad tą sprawą. Mówicie, że jak hoteli w mieście, tak karczem po wsiach nie można poznać. Lecz jeżeli nie poznać, to przynajmniej do pewnej liczby ograniczyć i zabronić otwierać bezwarunkowo podczas nabożeństwa odprawianego w kościele i po godzinie dziesiątej wieczór. Są wsi, w których znajduje się po dwie karczmy, pomimo tego w przyległej mamy znowu takie dwie. Czyby władza gminna

nie mogła się sprzeciwić temu? Czy już nasz lud nie będzie znał niczego innego jak tylko karczmy i kieliszek? A do tego karczmy są umieszczane na głównej drodze do kościoła prowadzącej tak, że ludziom opuszczającym kościół po nabożeństwie przedewszystkiem w oczy wpada karczma a lud wystuchawszy ze łzami w oczach kazania, spieszy zaraz do karczmy pokrzepić ducha gorzałką!

Możnaby tu odpowiedzieć, że da to rady niema, bo to zależy od własnej woli! A jednak jest rada: mianowicie zabronienie ze strony władzy otwierania karczem do godziny 12. to jest dopiero pół godziny po skończeniu się nabożeństwa. W takim razie jeżeli nie wszyscy, to przynajmniej większa część ludu wychodzącego z kościoła pójdzie do domu, mało kto bowiem czekałby umyślnie aż do otwarcia karczmy. Tak jest w całych Niemczech. I dlatego kwitnie tam dobrobyt a naród nie emigruje za granicę ani za morze całemi gromadami, tak jak się to u nas dzieje. Czyby więc nie zaprowadzić tego w naszym kraju? Dlaczego nikt nawet nie pomyślał o tem? Może i kto myślał, ale nie mając lepszej rady, a nie chcąc Niemców jako naszych wrogów nasładować, zostawił dalej tę sprawę tak, jaka była. Ale czy pomógłbym co w tej mierze, choćbym nie wien ile arkuszy zapisał i całe szpalty w dziennikach zadrukował, a nie miał wpływu jakiego tu potrzeba. Dlatego też, jeżeli raz poruszyliscie tę sprawę, podtrzymujcie ją dalej, kładźcie na serca naszym posłom sejmowym, ja zaś będę wam służył niejednokrotnie uwagami z mej strony, bo znając dokładnie stosunki w całych Niemczech rozmyślałem często nad tem, jak może jedno państwo tak wiele uczynić dla dobra swoich obywateli, a drugie o miedzę z niem sąsiadujące, tak daleko w tyle za niem pozostawiać!

SEJM.

Lwów dnia 17 stycznia.

Na dzisiejszym posiedzeniu znajdują się na porządku dziennym następujące wnioski:

Wniosek p. Bernadzikowskiego brzmi: „Na podstawie licznych prośb, jakie z powiatów brzeskiego i bocheńskiego zostały w międzyczasie wniesione do Wydziału krajowego w przedmiocie regulacji rzeki Uszwicy z dopływami, zarządził Wydział krajowy w r. 1886 przeprowadzenie zdjęć niwelacyjnych i wypracowanie odnośnego projektu technicznego na koszt funduszu krajowego. Z uwagi, że w myśl tego zarządzenia prowadzone przez 6 lat t. j. od roku 1886—1892 zdjęcia techniczne nie zostały ukończone i nie wiadomo kiedy znowu podjęte zostaną, aby dzieło regulacji przyszło do skutku, z uwagi, że ludność, zamieszkująca okolicę tychże rzek, pozostawiona jest na pastwę częstych wylewów i z każdym rokiem popada coraz bardziej w nędzę i niedostatek; Wysoki Sejm raczy uchwalić: Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby rozpoczęte w r. 1886 zdjęcia niwelacyjne około rzeki Uszwicy i jej dopływów jeszcze w bieżącym roku na nowo podjęte zostały a to celem rychłego przygotowania projektu technicznego i dotyczącej ustawy, któryby po uchwaleniu przez Sejm zapewniła przyjście do skutku regulacji rzek: Uszwicy, Borówki, Uszewki i Gróbkki.“

Wniosek p. Zajackowskiego: „Zważywszy, że szkoły publiczne, a w szczególności także szkoły średnie, przeznaczone są dla młodzieży wszelkiego stanu; zważywszy, że uboższej młodzieży wiejskiej i małomiej-skiej już obecnie jest nauka w szkołach średnich przez to utrudnioną, że musi opłacać nie tylko wygórowane czesne, i zmieniające się co roku książki szkolne, ale też musi ponosić kosztą pobytu w większych miastach; zważywszy, że z początkiem roku szkolnego 1896/97 przepisaniem jest dla młodzieży szkół średnich przymusowe umundurowanie, co młodzież uboższą, noszącą ubiór włościański lub mieszczański, musi do reszty zgniebić albo i usunąć ze szkół średnich; zważywszy, że podobne umundurowanie tychże w innych bogatszych prowincjach nie jest zaprowadzonym; Wysoki Sejm raczy uchwalić: 1. Wzywa się Rząd, by należytość za czesne w szkołach średnich zmniejszyć do połowy teraźniejszej wysokości, wzywa się Rząd, by zarządził co należy, ażeby książki szkolne w szkołach średnich nie były tak często zmieniane; wzywa się Rząd, ażeby rozprządzenie c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 14 marca 1894 Nr. 26 zmienił w ten sposób, że umundurowanie młodzieży w szkołach średnich ma być tylko fakultatywnem a nie przymusowem.“

Wniosek w sprawie zmiany § 30 ordynacji wyborczej do Sejmu przedłożony przez p. Ostapczuka opiewa: „Wysoki Sejm ra-

czy uchwalić: Paragraf 30 ordynacji wyborczej do Sejmu krajowego zostaje zmieniony w ten sposób, że do ustępu pierwszego dodaje się słowa: „Każdemu prawyborcy pozostawia się do woli, czy ma głosić ustnie, czy też kartką”.

Z komisji sejmowych.

Lwów 16 stycznia.

Wczoraj wieczorem obradowało kilka komisji. Komisja gminna załatwiła na podstawie referatu p. Pogonowskiego projekt ustawy o przyzwolenie gminie m. Sambora na pobór gminnego dodatku czynszowego. Następnie obradowano nad niektórymi paragrafami ustawy gminnej dla miast i miasteczek, przy współdziałaniu komisarza rządowego hr. Łosia i członka Wydziału krajowego dra Wereszczyńskiego. W komisji emigracyjnej rozpoczęto ogólną rozprawę nad kwestją emigracji włościan, biorąc za podstawę materiały dostarczone przez p. Merunowicza. Na dzisiejszym posiedzeniu prowadzona będzie dalsza rozprawa nad tym przedmiotem. W komisji sanitarnej załatwiono na podstawie referatu p. Olpińskiego, sprawozdanie Wydziału kraj. o zaprowadzenie dalszych okręgów sanitarnych. W komisji drogowej obradowano nad wnioskiem p. Żardeckiego w sprawie reformy ustawy drogowej.

Klub demokratyczny polski wspólnie z klubem włościańskim obradował nad sprawą reformy gminnej. W myśl układu zawartego, głosowania żadnego nie było, a obrady miały jedynie charakter informacyjny.

MAŁY EKONOMISTA.

Kursy walut i papierów wartościowych.

Kraków, dnia 17/1 1896.

Waluty		
	placę	zadają
	złr. ct.	złr. ct.
Ruble ros. papier.	128 50	129 25
Marki niemieckie	59 25	59 50
20 frankówki złote	9 60	9 66
Dukaty	5 70	5 76
Papier wartościowy		
złr. 100 oprócz kuponów bież.		
4% gal. listy Tow. Ziem. koron.	97 30	98 10
4 1/2% „ „ Banku Hipotecznego	99 50	100 50
5% „ „ Hip. prem.	109 —	110 —
4 1/2% „ „ Krajowego	100 20	100 80
4% „ „ Kraj. kor.	97 50	98 —
4% „ „ obligacje propinac.	97 10	98 —
4% „ „ pożyczka kraj. 1893 r. kor.	97 —	98 —
Losy		
Miasta Krakowa	25 75	27 —
Czerw. krzyż węgierskie	11 —	11 75
„ „ austrjackie	18 25	19 —
„ „ włoskie	14 25	12 —
Bazylika	7 25	7 80

Giełda wiedeńska.

Kurs w wal. austr.		
	złr.	ct.
Renta papierowa srebrna	100	45
Austr. renta złota	122	55
Węgierska renta złota	121	75
Akcje Banku austro-węgier. kredytowe	359	—
London	121	70
Marki niemieckie	59	45
20 markówki	11	88
20 frankówki	9	62 1/2
Liry	4	20
Dukaty	5	72

Kraków, 17 stycznia 1896.

Ceny targowe za 100 kilogramów. Pszenica krajowa od 7 35 do 7 90. Pszenica węgierska od — do — Żyto krajowe od 6 45 do 7 —. Żyto węgierskie od 7 30 7 35. Jęczmień od 5 50 do 6 3. Owies z opłatą akcyzową od 5 80 do 6 40. Groch od 7 — do 10 —. Tataraka od 7 — do 8 —. Proso od 5 — do 6 —. Fasola od 8 — do 12 —. Jagły od 11 — do 13 —. Siano od — do 3 20. Słoma od — do 3 —. Koniczyna od — do 4 —. Ziemiaki za hektolitr 1 60 do 2 —. Jaja za kopę od 1 60 do 2 —. Masło za garniec od 3 50 do 4 25. Spirytusu na 95° Tralasa za hektolitr od — do 80 —. Okowita na 75° Tralasa za hektolitr od — do 60 —. Kukurudza za 100 klg. od 5 50 do 6 20.

W sprawie produkcji cukru. Prezydent związku producentów cukru w Pradze, fabrykant Hodek ogłosił studjum o podatku od cukru i doszedł do następujących wniosków celem podniesienia tej galezi przemysłu: niezbędnem jest: 1) podwyższenie premii eksportowej z 1 złr. 60 ct. na 3 złr.; 2) kontyngentowanie ogólnej produkcji Austro-Węgier do wysokości 8 1/2 milionów cetrarów metrycznych; 3) podział tego kontyngentu między obie połowy monarchii wedle dotychczasowego stosunku kontyngentowego; 4) rozdział między poszczególne fabryki; 5) podniesienie podatku konsumcyjnego.

Weg. losy hipoteczne. Przy wczorajszym ciągnięciu węgierskich losów hipotecznych padła główna wygrana 50.000 złr. na ser. 687 nr. 58, druga 1.500 na ser. 1176 nr. 50, po 1.000 złr. na ser. 140 nr. 82, ser. 1386 nr. 50, ser. 2412 nr. 32.

Losy ks. Salm. Przy wczorajszym ciągnięciu głównej wygrana 40.000 zł. k. m. padła na nr. 84105, druga 4.000 zł. na nr. 50353, trzecia 2.000 zł. na nr. 17169. Po 400 zł. wygrali nr.: 15881 i 61441. Po 200 zł. nr.: 48934, 57229, 74299 i 76072. Po 120 zł. nr.: 4353, 50944, 59005, 68164, 76531, 91504, 92177, i 99965. Po 100 zł. nr.: 2521, 15955, 17544, 17707, 18096, 19510, 28992, 33406, 56873, 49718, 64206, 65490 i 70423.

Wesoły dzienniczek.

A. Czy to prawda, że cały Magistrat Krakowski wyjechał na zimę do Włoch?
 B. A co by nienial wyjechać, kiedy mu się dobrze dzieje? Ale kto to ci tę plotkę nagadał?
 A. Wcale nie plotka. Patrzno: znowu ktoś bęć! poslizgnął się i leży jak długi, a stróż domu patrzy i śmieje się z dowcipu że nie pospał chodnika piaskiem.
 B. Zaisie, zaisie — powiadam Tobie: dopóki Jasiuie W. Prezydent miasta, albo który z W. PP. Radców, albo przynajmniej jaki pan Komisarz miejski nie raczy sobie złamać nogi, lub wykrocić własnego karku porządnie, tak widok gruchotania kości ludzkich będzie dla stróżów kamienicznych komedią wesołą.
 Ojcowie miasta niech żyją! Kochajmy się! wariat!!!

Wiadomości polityczne.

Z Wilna donoszą nam, iż ustąpienie generał-gubernatora Orzweckiego z zajmowanego stanowiska nie ulega najmniejszej wątpliwości. Nastąpi to najprawdopodobniej równocześnie z postanowieniem już zwinieniem generał-gubernatorstwa wileńskiego. Nowy minister spraw wewnętrznych p. Goremeykin, niema zbyt pochlebnego wyobrażenia o wielkorządcy litewskim. Zamianowanie wileńskim gubernatorem cywilnym p. Friesego nastąpiło wbrew woli Orzweckiego. Ten ostatni bardzo gorliwie forytował na tę godność p. Gołobowa, rzadce wileńskiej kancelarii generał-gubernatorskiej, P. Frieie — jak słychać — niezadowolony ze swego stanowiska w Wilnie, usilnie się stara o przeniesienie go w tymże charakterze do Rygi.

Jako następcę hr. Thuna, wymieniają, między innymi, byłego ministra spraw wewnętrznych, margr. Bacquehema.

Dzienniki węgierskie omawiają ostatnie mowy Banffy'ego i Appony'ego, stwierdzając jednogłośnie, że na razie niema mowy o zupełnym porozumieniu się stronnicstw, jest wszakże nadzieja, że obrady w Parlamencie będą miały przebieg spokojniejszy.

Na ostatnim posiedzeniu Parlamentu, przyjęto jednogłośnie wniosek Centrum, dotyczący rozszerzenia ustawy o ochronie robotników. Mówcy wszystkich stronnicstw zgodzili się na ten wniosek.

Niezmiernie przykre wrażenie wywołało w Berlinie następujące zajście: W czasie, gdy prezydent wnosil w Sejmie pruskim okrzyk na cześć cesarza, zauważono ze strony konserwatystów, że dwie osoby w loży dziennikarskiej nie powstały z miejsc. Natychmiast dyrektor biura sejmowego wysłał urzędnika dla zbadania, kto byli ci śmiałkowie. Pokazano się, że jednym z nich był pewien korespondent konserwatywnego dziennika, który udał się z przeprosinami do dyrektora, a tenże obiecał mu, że być może wystara się o wstrzymanie kroków sądowych przeciw niemu.

Swoboda drukuje dokumenty z archiwum Stambułowa, dowodzące, że Cankow, Mollow i Jaczew, dzisiejsi członkowie komisji śledczej dla zbadania rządów Stambułowa, przygotowali zamach na życie księcia Ferdynanda koburskiego.

Wiadomości z Sofji i Belgradu stwierdzają, że wkrótce nastąpi zmiany gabinetów w Bułgarii i w Serbji.

Trjesteński *Piccolo* podaje, niestwierdzona dotąd pogłoskę, że Crispi miał telegraficznie zawiadomić bawiącą w Arco, w Tyrolu, siostrę jen. Baratierego, o wielkiem zwycięstwie Włochów pod Makalle.

Przyznać trzeba, że załoga fortu Makalle broni się dzielnie, wytrzymała bowiem dziesięć szturmów przeważających sił soańskich, zaopatrzony w wodę po odparciu ostatniego. Jutro spodziewanem jest przybycie odsieczy na miejsce.

W rzymskich sferach klerykalnych spodziewają się w tych dniach przybycia księcia Ferdynanda bułgarskiego dla osobistego porozumienia się z Ojcem św. w sprawie przyjęcia przez następcę tronu bułgarskiego prawostawia.

W *Nowom wremieni* zamieszczony został list generała Kosicza o pokojowym zawojowaniu Wołynia przez Niemców. Generał Kosicz proponuje, ażeby zwrócić kolonizację włościan rosyjskich ku Wołyniowi, zamiast na Syberję. *Now. wremien*, rozwijając tę myśl w oddzielnym artykule, projektuje dla osiągnięcia tego celu wykupienie kolonii niemieckich na Wołyniu za pośrednictwem Banku włościańskiego i oświadcza się za koniecznością skolonizowania włościanstwem rosyjskiem wogóle kraju Zachodniego.

niekoniecznością skolonizowania włościanstwem rosyjskiem wogóle kraju Zachodniego.

W Manchester miał minister Balfour mowę, w której podniósł szlachetność prezydenta Krügera, oraz jego doświadczenie polityczne; wyrażając przytem nadzieję, że z powodu znacznej większości *utlanderów*, którzy większą część podatku opłacają, reformy konstytucyjne na ich korzyść w niedługim czasie przeprowadzone zostaną. Transwaal posiada wolny, niezależny rząd wewnętrzny; żaden kraj nie może jednakże zaprzeczyć temu, że Transwaal w sprawach zagranicznych podlega kontroli Anglii. Anglja nie dopuści także żadnego wmięszania się z obcej strony do kwestji wenezuelskiej. Balfour ma nadzieję, że sprawa ta między Anglją a Ameryką w pokojowy sposób załatwiona zostanie, jakkolwiek Anglja nigdy nie była lepiej przygotowaną do wojny, niż obecnie.

Królowa Wiktorja wystosowała odręczne pismo do sultana Abdul-Hamida, wstawiając się za uciśnionymi Ormjanami. List na uroczystej audjencji wręczył sultanowi poseł angielski Currie.

W Irlandji odbywają się mityngi, na których zapadają uchwały, ażeby zwrócić się do prezydenta Krügera z prośbą, iżby nie uwalniał jeńców angielskich, dopóki Anglja nie wypuści na wolność irlandzkich przestępców politycznych, cierpiących po więzieniach niemieckich.

Donoszą z Pretorji, że odkryto autentyczne dowody, iż *Chartered Company* uknuła szeroko rozgąęziony spisek przeciw niepodległości Transwaalu. Rząd angielski miał wiedzieć o tej organizacji.

Między Argentyną a Brazylją wybuchł zatarg graniczny, w który wmięszala się także Rzeczpospolita chilijska, obsadziwszy swemi wojskami, w porozumieniu z ostatnią, niektóre wąwozy w Kordyljerach.

Telegramy

„DZIENNIKA PORANNEGO“.

Lwów, 17 stycznia (Sejm). Na dzisiejszym posiedzeniu odesłano przedłożenie rządowe o konkurencji kościelnej do komisji administracyjnej. Sprawozdanie Wydziału kraj. o poparciu kolei lokalnej Jaworzno-Piła przydzielono komisji kolejowej. Bernadzkiowski uzasadnia swój wniosek w sprawie regulacji rzeki Uszwicy. Wniosek Zajączkowski o ułatwienie klasom mniej zamożnym posyłania dzieci do szkół średnich, po uмотywowaniu go przez wnioskodawcę, odesłano do komisji szkolnej. Wniosek Ostapezuka o zmianę §. 30 ordynacji sejmowej odesłano do komisji administracyjnej. Wniosek Merunowicza o popieranie ekonomicznego rozwoju kraju przez rady powiatowe przyjęto w sprawozdaniu komisji gminnej. Również przyjęto sprawozdanie Wydziału kraj. w sprawach górniczych, wraz z przedłożeniem przez komisję górniczą wezwaniem do rządu o przyezynienie się do zorganizowania niższych szkół górniczych i ustanowienia komitetu celem zbadania bezpieczeństwa w kopalniach wosku ziemnego i naty; wreszcie aby przy odnowieniu ugody austro-węgierskiej zapobieżono importowi falsyfikatów naty kaukaskiej. Przyjęto także sprawozdanie komisyjne o tepieniu myszy polnych, wyznaczając w myśl tego przedłożenia, Wydziałowi kraj. kredyt na to do 5000. złr. Wydział kraj. postarać się ma, aby rząd dał takąż samą kwotę na akcję tepienia myszy polnych i przygotował materiały do ustawy o przymusowym tepieniu myszy polnych. W myśl sprawozdania komisji gospodarstwa kr. uchwalono przydać trzech nowych urzędników fachowych do spraw rolniczych w Wydziale kr. i w myśl komisji sanitarnej utworzyć 23 nowe okręgi sanitarne w Galicji. Na koszt podróży lekarzy okręgowych wstawiono złr. 18.000 do budżetu i uchwalono subwencje powiatom. Następne posiedzenie sejmowe w poniedziałek.

Wiedeń, 18 stycznia. Rząd udzielił dolno-austriackiemu Towarzystwu eskontowemu koncesji na założenie banku, któryby przy 5-miljonowym kapitale miał obowiązek budowy kolei lokalnych i objął inwestycje dla kolei państwowych.

Polska Ostrawa, 18 stycznia. W szybie hr. Wilczka spadająca masa węgla zabiła dwóch robotników.

Paryż, 17 stycznia. Floquet, który jest od kilku dni chorym na zapalenie płuc, znajduje się już w stanie beznadziejnym. Śmierć nastąpi lada chwila.

Bruksela, 18 stycznia. Król belgijski przyjął na siebie rolę pośrednika między Anglją a Niemcami.

Berlin, 18 stycznia. Wniosek Kanitza odrzucił Sejm Rzeszy znaczną większością.

Madryt, 18 stycznia. Gabinet rozstrzygnie dziś rano sprawę dymisji Martineza Campasa.

Berlin, 17 stycznia. Wbrew doniesieniom *Berliner neueste Nachrichten*, że książę Fryderyk Leopold nie myśli wyjeżdżać na południe, twierdzi *Vossische Ztg.* że książę wyjeżdża wraz z małżonką najprzód do Włoch i Egiptu, a następnie zwiedzi kolonie niemieckie.

Hamburg, 17 stycznia. Sensacyjny i widowczo inspirowany artykuł umieszcza *Hamburger Nachrichten*. Dziennik ten twierdzi, że dla Niemiec przymierze z Anglją ma małą wartość ponieważ nie jest ona w stanie choćby nawet przez pół roku dotrzymać przymierza, a nawet królowa Wiktorja nie może osobiście zagwarantować przymierza tak, jak jestto w możności zrobić cesarz Wilhelm. Najważniejszym jest jednak, że Anglja za słabą jest pod względem wojsk lądowych i morskich, aby mogła sama wystąpić, a w danym razie może mieć kilka państw przeciw sobie. W zakończeniu twierdzi *Hamb. Nachr.*, że w obecnej sytuacji więcej się od Niemiec może obawiać i spodziewać Anglja, niż odwrotnie.

Kiel, 17 stycznia. Przeprowadzono próby celem zamknięcia kanału północnego pod Brunsbüttel na wypadek napadu nieprzyjaciela, próby powiodły się doskonale.

Monachjum, 17 stycznia. Książę-rejent podpisał dekret zezwalający na zaprowadzenie wymiaru kar warunkowych, (t. j. takich które mogą być darowane bez wykonania, w razie jeśli skazany prowadzi się dobrze przez dłuższy czas po wydaniu wyroku. *Przyp. Red.*)

Rzym, 17 stycznia. Zajęcie, jakie wzbudzały walki o Makallę w całych Włoszech, jest niesłychane. Zewsząd podnoszą się głosy, by dzielnej garście obrońców Makalle, w razie gdy ujdą z życiem, wyrazić podziękowanie całego narodu.

Rzym, 17 stycznia. Wczoraj na rozkaz ministra wojny zaalarmowano o północy wszystkie garnizony w państwie i odczytano im ostatnie doniesienie Galliana o odparciu szturm w Makalle. Następnie dowódcy pułków wnieśli na cześć nowomianowanego podpułkownika Galliano okrzyki, które wojska powtórzyły z zapalem.

Rzym, 17 stycznia. Do tej chwili nie ma żadnych ważnych wiadomości z Afryki. Podobno Menelik gromadzi nowe siły, a równocześnie robi Włochom propozycje pokojowe, nie mogące być w żadnym razie przyjętymi, ponieważ stawia jako granicę włoskich posiadłości Mereb.

Konstantynopol, 17 stycznia. Jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych królowa Wiktorja w liście pisanym do sultana z naciskiem wyraża nadzieję żepokój w Azji mniejszej w najkrótszym czasie zostanie przywróconym.

Konstantynopol, 17 stycznia. Sultán nadał austro-węgierskiemu *attaché* wojskowemu, majorowi hr. Giesl von Gieslingen order Medzdyje II-iej klasy.

Paryż, 17 stycznia. Prezydjum Izby niższej już się ukonstytuowało. Wiceprezydentami wybrani zostali: Poincaré, Clusel de Coussergue, Deschanel — oportuniści i Sarrien umiarkowany radykał. Socjaliści mimo wielkich usiłowań nie byli wstanie przeprowadzić swych kandydatów.

Paryż, 17 stycznia. Senat wybrał prezydentem Lombeta.

Bordeaux, 17 stycznia. Jakies nieznanne indywiduum wtargnęło do sali maklerów, na giełdzie, bijąc obecných tam grubym kijem. Jeden z maklerów jest ciężko ranny. Pokazało się przy protokole policyjnym, że ów awanturnik jest anarchista.

London, 17 stycznia. Z Johannsburgu donoszą, że już w tych dniach powołani pod broń Boërzy zostaną do domów rozpuszczeni, poczem prezydent Krüger rozstrzygnie o warunkach, na jakich uwiezione członkowie komitetu reformy, (który przyczynił się do wtargnięcia dr. Jamesona w granice Transwaalu), mają mieć zwróconą wolność.

Wiedeń, 18 stycznia. Wczoraj po zamknięciu giełdy wieczornej notowano: kredyty 360—, węg. kredyty 403 50, lenderbanki 239—, alpiny 83 70, staatsbany 351 25, tureckie losy 58 50.

Dla podróżujących.

Pociągi kolejowe do Krakowa przychodzą:

Od strony Wiednia, Warszawy i Berlina: godz. 6 minut 6 rano pospieszny (wszystkie trzy klasy); godz. 7 minut 33 rano osobowy z Oświęcimia; godz. 9 minut 37 przed południem osobowy; godz. 2 min. 34 p. błyskawiczny (I i II kl.); godz. 5 min. 3 po połudn. osobowy; godz. 8 min. 45 wieczorem pospieszny (trzy klasy); godz. 10 min. 10 wieczorem osobowy. — **Od strony Lwowa:** godz. 5 rano osobowy; godz. 7 rano pospieszny; godz. 8 min. 55 rano osobowy z Rzeszowa; godz. 2 min. 24 po południu błyskawiczny; godz. 2 min. 45 po połudn. osobowy; godz. 8 minut 2 wieczór osobowy; godz. 9 min. 35 wieczór pospieszny. — **Do Wieliczki:** godz. 11 minut 10 przed południem i godz. 6 minut 45 wieczór pociągi mieszane.

Z Krakowa odchodzą:

W kierunku Wiednia, Warszawy i Berlina: godz. 5 m. 38 rano osobowy; godz. 7 min. 25 rano pospieszny; godz. 9 min. 25 przedpołudn. osobowy; godz. 2 m. 31 po południu (I i II kl.); godz. 3 min. 20 po połudn. osobowy; godz. 6 min. 10 wieczór osobowy do Oświęcimia; godz. 10 wieczór pospieszny. — **W kierunku Lwowa:** godz. 6 min. 31 rano pospieszny; godz. 8 min. 37 rano osobowy; godz. 10 min. 30 przedpołudn. osobowy; godz. 2 minut 40 po połudn. błyskawiczny (I i II kl.); godz. 6 min. 35 wieczór osobowy do Rzeszowa; godz. 9 min. 15 wieczór pospieszny; godz. 10 min. 55 wieczór pospieszny. — **Do Wieliczki:** godz. 12 min. 20 w południe i godz. 8 minut 10 wiecz. pociągi mieszane.

Fabryka perfumerji i laboratorium chemiczno-kosmetyczne Józefa Ślęczkowskiego w Krakowie.

poleca wyroby własne krajowe w niezem nieustępujące zagranicznym jakoto: Perfumy w różnych zapachach, mydła toaletowe, wody kolońskie i wody kolońskie kwiatowe, środki toaletowe, kosmetyczne i wszelkie artykuły w zakres perfumerji wchodzące.

Fabryka wyrobów metalowych PIOTRA SEIPA w Krakowie, przy ul. Floryjańskiej 30
 poleca swój obficie zaopatrzony i po cenach najumiarkowańszych skład artykułów kościelnych i galanterijnych.

Udziały lekcyjne języka angielskiego i rosyjskiego dla osób dorosłych; warunki przystępne. Wiadomość w Administracji „Dziennika Porannego”.
251 1-5

Francuzka niedawno przybyła do Krakowa, udziela lekcji języka francuskiego. Bliższa wiadomość ul. Bracka 9. na dole. 247 1-3

Restauracja z wyszynkiem na konsens hotelowy do wynajęcia od 1. Lipca b. r. w hotelu Polskim. Zgłosić się ulica Zgoda l. 1. I. piętro do właściciela o godzinie 2-giej popołudniu.

Kawiarnia wraz z Restauracją przy ul. Stolarskiej 13 w której znajduje się Bilard, urządzona przyzwoicie, poleca smaczne i zdrowe potrawy: śniadania, obiady i kolacje 227 1-24

na sposób domowy przyrządzane po cenach niskich oraz przyjmują P. T. Abonentów po cenach zniżonych. Polecam się przeto łaskawym względem Szan. P. T. Publiczności.
Petronela Makowska.
4 pokoje i kuchnia, lub 3 pokoje i kuchnia i 2 pokoje kawalerskie do wynajęcia ul. Jagiellońska L. 8.

PRALNIE WARSZAWSKA przy ulicy św. Anny l. 3. otworzyłam i polecam się łaskawym względem Szan. Publiczności
Z wysokim szacunkiem
Stanisława Waśniewska.
256 (1-24).

Do handlu kolonialnego dobrze prosperującego na prowincyi potrzebnym jest jako współnik fachowy
subjekt z kapitałem 1000 do 1500 złr.
Zgłoszenia adresować pod J. D. do Administracji „Dziennika Porannego”.
252

PRACOWNIE.
Pracownia ślusarska Jana Chlipalskiego podejmuje się wszelkich robót artystyczno-budowlanych, oraz reperacji po cenach umiarkowanych.
250 1-2 Z poważaniem
Jan Chlipalski
Rynek Kleparski l. 7.

ZAKŁAD OGRODNICZY artystyczno-handlowy
T. Micińskiego
Kraków.
Rogatka Zwierzyniecka, L. 29.

poleca Szanownej Publiczności wielki dobór bukietów na papierowych lub jedwabnych manszetach bukietów kotylionowych, słubnych balowych, ze świeżych lub zasuszonych kwiatów, oraz gałązek paprociowych, mirtowych, wianków, róż, kameli, goździków, fiołków i kameli pojedynczo ciętych.
Zakład podejmuje się wszelkich dekoracji kwiatami, krzewami, jak również i festonami.
Zamówienia wykonuje podług wzorów najnowszych i jak w najkrótszym czasie.
Przed nadejściem wiosny poleca swój skład nasion kwiatowych, jakoteż jarzynowych i pastewnych.
220 1-20

Kupno i Sprzedaż.
Kamienica 2-piętrowa dobrze zbudowana, zupełnie sucha, zaraz do sprzedania. Potrzebny kapitał 10.000 złr. przynoszący 10% czystego zeszku. Wiadomość sklep w Sukiennicach 23.
226 1-10

Realność na Rybakach l. 3 w Krakowie składająca się z domu parterowego, parceli pod budowę i ogrodu jest z wolnej ręki do sprzedania
Wiadomość ulica Mickiewicza l. 35 w Podgórzu.
253 1-2

Realność
ulica Wielicka L. 30. w PODGÓRZU za przystępną cenę do sprzedania. Do 3/4 ceny kupna może być pozostawionym jako dług hipoteczny.
Najmniejszy potrzebny kapitał złr. 4.000.
Wiadomość ul. Szewska l. 8 w Krakowie u właściciela.

Potrzebuję wykształconego i energicznego rolnika-ekonomicznie, jako magazyniera do młynów towarowych i zbożowych w Tarnowie
Tylko pisemne oferty z dokładnym przebiegiem życia adresować do Krakowa.
Przedstawienia osobistego bez wezwania wypraszam
Stanisław Gurgul.

Z dniem 15 Stycznia b. r. otwartym został
„Odeon“ à la Ronacher we Wiedniu
codziennie przedstawienie
Początek o godz. 8 wieczorem. z bogatym programem
Kawiarnia elegancko urządzona i restauracja wyborna otwarta przez cały dzień i w czasie przedstawienia.
Ulica Gertrudy L. 27, hotel „Union“.
Bilety nabywać można co dnia do godziny 4. popołudniu w handlu A. FRASA, ulica Grodzka L. 37, wieczorem przy wyjściu do Sali. 257

Fabryka wyrobów platerowanych chińskiego srebra i innych metali
Br. Kowalkowscy, Dędrzeński i Spółka
w Podgórzu, ul. Kalwaryjska L. 21.
Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż fabryka nasza prowadzona przez trzech współników fachowo wydoskonalonych, może zadowolnić najwykrotniejszego gusta i wymagania Szanownej P. T. Publiczności.
Wykonujemy nakrycia stołowe w różnych fasonach, z białego metalu, przybory kościelne jak monstrancje, kielichy, żyrandole do świec, gazu i elektryczności, lichtarze rozmaitej wielkości i fasonów. Urządzamy całe ozdoby do oświetlenia salonów według danych lub własnych rysunków.
Przyjmujemy do srebrzenia, złocenia w ogniu i galwanicznie. Przyjmujemy do reperacji i odnawiania wszelkie najbardziej zużyte wyroby z chińskiego srebra, jakoteż i z prawdziwego srebra.
Za ucziwy pokład srebra, tak na wyrobach naszych jak i reperacyjnych, zaręczamy. Mając nadzieję, iż Szanowna P. T. Publiczność raczy trzech fachowców poprzeć kreśliśmy się z poważaniem
218 3-52
Br. Kowalkowscy & Dędrzeński.
Skład komisowy u Wgo WILHELMA FENZA w Ryнку głównym.

MAGAZYN MEBLI LUDWIKA CHOMIAKA
TAPICERA, 7-52
w Krakowie, ulica Wiślna Nr. 3, poleca
WIELKI WYBÓR MEBLI.
Wszelkie Wyroby Tapicersko-Dekoracyjne, gotowe materace, portjery, i materje meblowe.
Ceny najprzystępniejsze. Wykonanie punktualne.

Nader korzystną lokacją kapitału są pełną gwarancją dające udziały Towarzystwa produkcyjnego i handlowego w Łańcucie.
Bliższych wyjaśnień udziela
Dyrekcya.

WARSZAWSKA Pracownia Gorsetów à la Sienne
przy ulicy Szewskiej L. 21, I piętro.
Poleca wielki wybór najmodniejszych, bardzo wykwintnych gorsetów, wykonanych według najnowszych modułi paryskich i bruckelskich, po cenach znacznie zniżonych od 2-50 i wyżej.
159 5-90
Przy zamówieniach z powrotem prosimy nadsyłać miarę brama na suknie: 1) objętość (piersi, 2) w pasie, 3) w biodrach i 4) z pod ramieniem do pasa.
WARSZAWSKA Pracownia Gorsetów à la Sienne
w Krakowie, ulica Szewska, L. 21, I piętro.

Specyalność w winach szampańskich

Dra WILLIBALDA LUDWIGA

z Nagy Maros, Węgry

Marka „EXTRA DRY“

To wino szampańskie nieustępuje w niezem najlepszym francuzkim szampanom, a jest znacznie tańszem.

Do nabycia we wszystkich większych handlach delikatesów.

Antoni Rozmanit Kraków
Fabryka parowa
Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej w Rakowicach pod Krakowem.
Nagrodzona dwoma srebrnymi medalami e. k. Ministerstwa handlu i rolnictwa. 8-52
Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych tudzież doskonałym smakiem i zapachem.
Fabryka poleca przedewszystkiem:
Surogat Kawy w pudełkach (szufladkach). — Surogat Kawy w szklankach. — Kawę śrutową francuską Rozmanita. — Cykorję krakowską gorzką. — Kawę figową. — Cykorjową Kawę perłową (Nowość). — Kawę krakowską w skrzyneczkach, wyborową. — Kawę zołędziową.
Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywię nieplonną nadzieję że Banie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwym poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich.
Do nabycia we wszystkich handlach.

Nawozy sztuczne
Gips nawozowy
Miał wapienny
wszelkie Nasiona i trawy
polecają po cenach hurtownych
Dom handlowy i komisowy | Dom bankowy i komisowy
Stanisław Gurgul | **Stanisław Gurgul**
w Krakowie. | w Tarnowie.

Prawdziwa rosyjska herbata
sławnej firmy Braci Popow z Moskwy (K. C.) w oryginalnych paczkach 1/2, 1/4 i 1/8 funtowych, opatrzonych stemplem rosyjskiej władzy celnej.
Kupcy otrzymują rabat.
Główny skład herbat i **KALOSZY** rosyjskich
JON. BIRNBAUM w Krakowie, Rynek główny 10 (w podwórzu).